

9 i 10 czerwca br. odbyły się dwa zdalne spotkania Zespołu ds. Ochrony Zdrowia i Polityki Społecznej KWRiST podczas, których rządzący wraz z samorządowcami pochyliłi się nad rozporządzeniem Ministra Zdrowia w sprawie szczegółowych zasad bezpieczeństwa sanitarnego w lokalu wyborczym oraz środków ochrony osobistej związanej ze zwalczaniem epidemii COVID-19 dla członków obwodowych komisji wyborczych.

Podczas spotkania samorządowcy zgłaszali swoje uwagi odnośnie rozporządzenia. I tak, ujawniły się całkiem prozaiczne problemy tj.: zbyt małe lokale wyborcze – niektóre z nich mają mniej niż 20 m<sup>2</sup>, liczenie osób wchodzących do lokalu wyborczego - kto fizycznie miałby tego dokonywać, wietrzenie lokalu wyborczego oraz jego dezynfekcji – ponownie kto byłby za to zadanie odpowiedzialny, co ile dokonywać dezynfekcję, co ile zmieniać maseczki i rękawiczki, itd...

Najbardziej problematyczne okazały się zaś nieprzepuszczalne bariery wykonane z tworzywa nieprzepuszczającego powietrze tzw. pleksi, które miałyby zostać umieszczone na stole wyborczym, za którym siedziałby członek obwodowej komisji wyborczej. Takie rozwiązanie zostało przewidziane przez resort w przypadku, gdyby członkowie obwodowej komisji wyborczej nosili przyłbice. Zgodnie z projektem rozporządzenia do wyboru samorządów pozostaje czy członkowie będą nosili maseczki czy przyłbice - co wiąże się z obowiązkiem zamontowania pleksi.

Teraz zaś dochodzimy do clou całego problemu – skąd wziąć setki tysięcy metrów kwadratowych pleksi, tak aby zabezpieczyć członków obwodowych komisji wyborczych? Czy na rynku jest dostateczna ilość potrzebnego materiału?

Resort zdrowia zdaje się nie dostrzegać problemu w tej kwestii. Zdaniem ministerstwa skoro sklepom Żabka i stacją paliw Orlen udało się ten materiał zdobyć, to chyba samorządy są na tyle kompetentne, aby kupić kawałek plastiku. Gdyby zaś samorządy miały problem z pozyskaniem na rynku owego materiału, pan minister cyt. „Zadzwoń do Orlenu i zapytaj skąd to wzięli?”.

Szkoda tylko, że pan minister nie zauważa, że owych osławionych już Żabek jest w całej Polsce około 6 000 a Orlenów około 2 700. Tymczasem w czasie wyborów w Polsce działa około 27 tysięcy obwodowych komisji wyborczych, w których pracuje około 270 (!) tysięcy członków komisji.

Zakładając, że sklep posiada jedną kasę fiskalną, zaś przeciętna stacja benzynowa trzy kasy, to potrzeba dwadzieścia razy tyle materiału, który posiadają Żabki i Orleny łącznie, aby zabezpieczyć przez Koronawirusem wszystkich członków obwodowej komisji wyborczej. Dla zobrazowania skali - samorządy potrzebują „jedynie” 54 hektary pleksi.

Ostatecznie podczas posiedzenia ustalono, że Ministerstwo Zdrowia stworzy formularz za pomocą, którego samorządy będą zgłaszały zapotrzebowanie na rękawiczki, płyny do dezynfekcji, maseczki i przyłbice. Na podstawie tego zapotrzebowania resort dostarczy samorządom potrzebne środki ochrony osobistej. Pewien zapas pozostawiony będzie do dyspozycji wojewody. Gdy idzie zaś o pleksi, samorządy które chcą z nich skorzystać muszą zrobić to na własną rękę.